

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Wojna wszechświatowa w liczbach.

Świeże ukazała się drukiem O. Huebnera książka: »Geographisch-statistische Tabellen«, zawierająca najświeższe dane liczbowe o państwach toczących wojnę, które mogą dać należyty pogląd na rozmiary obecnej wojny i na znaczenie jej następstw dla całego świata.

Rzesza niemiecka ma obszar 548 000 kwadratowych kilometrów, Austro-Węgry 676 600, razem oba państwa sprzymierzone 1 224 600 kw. kilometrów. Państwa rosyjskie w Europie obejmują 5 452 000 kw. kil., angielskie przeszło 318 000, francuskie 536 500, belgijskie 29 000, serbskie 87 000 i czarnogórskie 14 200, razem tych sześć państw sprzymierzonych obejmuje w Europie obszar przeszło 6 436 700 kilometrów kw. kil., z czego do państw wojujących należy 74,3 mil. kw. kil., a więc okrągo 51 proc. czyli przeszło połowa kuli ziemskiej toczy wojnę!

Jednakże, jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę posiadłości tych państw w innych częściach świata a nadto Japonię, toczącą również wojnę, to przedstawi nam się wprost groźny obraz dla ludzkości, zamieszkującej kuli ziemskiej. W Azji ma Rosja obszar 17,1 miliona kilometrów, Anglia 5,26 miliona, Francja 0,8 miliona, Japonia 0,67 miliona, państwa te razem 23,73 miliony kwadratowych kilometrów. W Azji należy jeszcze uwzględnić następujące obszary: niemieckie Kiau Czau o 552 kw. kilometrach i angielska Arabia, należąca administracyjnie do Egiptu o 59 000 kw. kilometrowych. Wszystkie te ziemie obejmują 53 procent obszaru Azji.

W Afryce ma Anglia łącznie z Egiptem 9,67 milionów, Belgia 2,36 miliony, a Niemcy 2,66 miliony kwadratowych kilometrów, wszystkiego razem 25,35 milionów kw. kilometrów, czyli okrągo 80 procent obszaru Afryki.

W Australii obejmują posiadłości angielskie 8,26 milionów kw. kil., francuskie 0,02 mil. kw. kil., niemieckie

0,24 mil., razem 8,52 milionów kw. kilometrów czyli 95 proc. obszaru Australii.

W Ameryce posiadłości kolonialne państw są stosunkowo najmniejsze. Anglia ma tam 8,96 mil. kw. kil. i Francja 0,09 miliona, razem 9,05 mil. kw. kil. czyli nieco więcej niż 20 proc. obszaru Ameryki.

Caly obszar kuli ziemskiej obejmuje 145,9 milionów kw. kil., z czego do państw wojujących należy 74,3 mil. kw. kil., a więc okrągo 51 proc. czyli przeszło połowa kuli ziemskiej toczy wojnę!

Mieszkańców w Europie liczą:

Niemcy	64,93 mil.
Austro-Węgry	51,39 >
oba państwa razem	116,32 mil.
Rosja	136,21 mil.
Anglia	46,78 >
Francja	39,60 >
Belgia	7,49 >
Seria	4,49 >
Czarnogóra	0,43 >
sześć państw razem	235,00 >

Mieszkańców w Azji liczą:

Angielskie kolonie	324,77 mil.
Japonia	72,21 >
Rosyjskie posiadłości	30,86 >
Francuskie kolonie	17,27 >
Kiauczau	0,19 >
państwa wojujące w Azji	445,30 >

Mieszkańców w Afryce liczą:

Angielskie kolonie z Egiptem	52,07 mil.
Francuskie kolonie	37,75 >
Belijskie Kongo	15,00 >
Niemieckie kolonie	11,45 >
państwa wojujące w Afryce	116,27 >

Mieszkańców w Ameryce liczą:

Angielskie kolonie	10,11 mil.
Francuskie kolonie	0,45 >
razem w Ameryce	10,56 mil.

raz jeszcze przejeżdżał, w którym morderca schronił się po dokonanej zbrodni. Tym razem poszedł tam nie przez bagno, leżące za domem pani Klimmer, tylko prosto, żwirówką, i zaraz też wrócił się ku owej napoł zapadły chacie, której wnętrze bacznie zaczęło oglądać. Nie było tam wiele sprzętów; kilka pni drzew, komin, na którym leżały wypalone węgle, stół i ławka, z tego składało się całe urządzenie. Ale wychodząc, obejrzał się uważnie, i wtedy to spostrzegł ukrytą, wąską ścieżkę, wiodącą w zarośla w zupełnie przeciwnym kierunku. Nie namyślając się ani chwili, puścił się owa od krytą drogą i szedł nią dosyć długo, już to z góry, już to pod górę, przez geste krzaki, raniące mu twarz i ręce, aż w końcu stanął na skraju lasu. Tu zatrudnił się rozmachodły się drogi, najszerzsza z nich wiodła bez wątpienia do Monteil, małej stacyj kolonowej, której dworzec dokładnie widać było.

Teraz nie wątpił już Byrd wegle, że odkrył ślad właściwy. Morderca tylko tedy mógł uciekać, ale przypuszczenie to nie wystarczało mu jeszcze, wybrał się więc natychmiast do Monteil, i wkrótce doszedł do dworca, do celu swych badań.

Ponieważ oczekiwano właśnie nadejścia jakiegoś pociągu, przeto kilku urzędników znajdowało się na peronie i z jednym z nich rozpoczął Byrd rozmowę.

Oprócz kamieniarzy nie wysiądała tu pewnie wiele osób, — zapytał na pozór obojętnie.

— Można by je na palcach policzyć, — odrzekł urzędnik, śmiejąc się.

— W takim razie pomyślisz pan sobie może pewnego młodego, jasnowłosego mężczyznę, który przed kilkoma dniami przybył tu na pociąg. Zdaje mi się, że miał popielate paletot....

— Tak, tak, — zawała urzędnik, — przypominam sobie bardzo dobrze! Był on bardzo czerwony, wzburzony, widziałem go już biegającego z daleka. W re-

Mieszkańców w Australii liczą:

angielskie kolonie	6,59 mil.
francuskie kolonie	0,01 >
niemieckie kolonie	0,64 >
państwa wojujące w Australii	7,24 mil.

Niemcy i Austro-Węgry razem liczą mieszkańców w Europie	116,32 mil.
w Azji	0,19 >
w Afryce	11,45 >
w Australii	0,64 >
razem na kuli ziemskiej	128,60 mil.

Rosja, Francja, Anglia, Belgia, Serbia, Czarnogóra i Japonia razem liczą mieszkańców:	235,00 mil.
w Europie	445,11 >
w Azji	104,82 <
w Afryce	10,56 >
w Australii	6,60 >
razem na kuli ziemskiej	802,09 >

Tak więc państwa obu grup walczących liczą okrągo 930 690 000 mieszkańców, a na całej ziemi jest ludzkość okrągo 1 686 740 000, czyli że więcej niż połowa ludzkości, bo 56 proc. jest uwikłana we wojnę.

W takich warunkach wojnę obecna bez cienia przesady można nazwać wojną wszechświatową, takich zapasów ludzkość nigdy jeszcze nie oglądała i, mimojedzie, oglądać nie będzie.

Nużycie nie chcemy przytaczaniem dalszych liczb, więc stwierdzimy tylko krótko, że na zawiklane w wojnę państwa przypada z handlu wszechświatowego mniej więcej 63 procen całego importu i 60 procen całego eksportu. Jeżeli zważymy dalej, iż bardzo poważna część importu i eksportu przypada na państwa przeciwko sobie walczące, i że ten ruch handlowy między państwami nieprzyjacielskimi ustali zupełnie a z innymi (neutralnymi) państwami osłabi ogromnie, to domyślimy się łatwo, że tocząca się wojna wywróci ogromny, mianowicie ujemny wpływ na stosunki gospodarcze całej ludzkości; rozmiarów tej kleszki ekonomicznej, dla braku przykładu podobnego w przeszłości, ani w

kach niosą przedmiot starannie zawinięty, a niosą go tak ostrożnie, jak dziecko. Co się stało wtedy z tym panem?

— O, nic! Jego krewni niepokoją się o niego; bo oddalił się z domu, nie mówiąc nikomu dokąd jechać zamierza. Poznaję go pan z fotografią?

— Naturalnie. Był to jedyny pasażer w tym tygodniu.

— Wiesz pan, którego dnia odjeżdża?

— Tak jest, mieliśmy właśnie ogromny transport kamieni — było to we wtorek.

Byrd odetchnął głęboko. Owszem zawinięty, to był zapewne model jego maszyny, ale ważne to odkrycie nie sprawiło mu żadnej przyjemności.

— Dziękuję panu, — rzekł uprzejmie, — teraz odszukam go łatwo. Mam też przy sobie jego obrazek!

Mówiąc to wyjął z kieszeni szkic Mansela, który narysował w Buffalo.

— Tak, to on! — zawała urzędnik.

Wszelkie inne pytania były teraz już zbyteczne.

### B u r z a .

Dwa dni później wybrał się Byrd znów do lasu, gdzie spodziewał się znaleźć jakiś ślad, świadczący, że Mansel rzeczywiście szedł tą drogą do domu swojej ciotki.

Nie było jasne i pogodne, gdy Byrd wychodził z hotelu, ale gdy się zbliżał do pierwszych drzew lasu, pokryło sięagle ciemnymi chmurami i gwałtowny wiatr zginął wierzchołki starych dębów. Byrd nie zważył jednak ani na wicher ani na blyskawice, jego myśl wyłącznie była zajęta piękną dziewczyną, którą co dopiero spotkał przed willą profesora Darlinga. Widok lwony wzruszył go niezmiernie i wzbudził w jego sercu na nowo przytumione uczucia.

przybliżeniu nie można ocenić. Wiemy tylko tyle, że będzie ona ogromna i wprost bezprzykładna.

Uciępi niesłychanie handel i przemysł bezpośrednio, ale niemniej koszt wojenne, który będą musiały być zapłacone pod postacią podwyższonych podatków, odbija się na ludzkości bardzo dosklinie.

Aby nabrac co do tego choć słabego wyobrażenia, wystarczy wskazać na obliczenie, które znajdujemy w jednym z pięciu niemieckich.

Należy przeciętnie liczyć, że państwa, toczące wojnę, wydają dziennie na głowę 10 mk., to znaczy ogółem 204 miliony marek dziennie, 612 miliardów miesięcznie, a 7344 miliardy przez cały rok. Razem z wydatkami mobilizacyjnymi państw neutralnych uznajemy okrąg 75 do 80 miliardów marek, to znaczy mniej więcej tyle, ile wynosi w ciągu roku obecny handel wszechświatowy i nie wiele mniej, niż długi państwowego państwa toczących wojnę, nie wiele więcej niż wartość ich kolej ziemskich, która (wyjąwszy Japonię) wynosi 88,3 miliardów marek.

Na podstawie liczb powyższych można choć w przybliżeniu nabrac pojęcia o rozmiarach kleski, jaką grozi ludzkości wojna wszechświatowa.

## Okropności wojny.

Duchowny pewien z Saarbrücken, który pojedzie do Luneville, by wyszukać tam zwłoki poległego oficera z Saarbrücken, celem pochowania ich w miejscu rodzinem i który był tam w chwili wejścia wojsk niemieckich, tak opisuje swoją podróz:

W niedzielę dnia 23 sierpnia po południu o 9 weszły wojska niemieckie przy dźwiękach muzyki do miasta Luneville, zdobytego dzisiaj poprzednio. Przybyliśmy jeszcze tego samego dnia samochodem do miasta. Wskutek ciemności nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że droga nasza wiodła przez tak niedawno jeszcze pole walki.

Wprawdzie leżały na szosie, objętej dzisiejszym poprzednio terenem bitwy, niesłicione trupy koriskie, po części jeszcze osiadłe, lecz że i setki poległych żołnierzy leżały wokół po rowach i polach okolicznych, do tej strasznej świadomości mieliśmy dojść dopiero następnego rana. Wtedy też zrozumielismy, skąd pochodzące niesłiczone ogień na obszarze wzgórza — widok pełen wspariałej zgrozy. Mieliśmy je za ogółka obozowe, tymczasem były to pochody, przy których migoczącym blasku poszukiwali żołnierzy rannych i poległych.

Właśnie była 9 z wież Luneville, a wskutek zmęczenia i moralnego wyczerpania wrażeniami dnia ubiegłego spaliśmy, choć sen nasz był niespokojny. Wczesnym rankiem dnia następnego opuściliśmy Luneville i uciekliśmy po chwili obrzędowe pole bitwy, przez które przejezdżaliśmy z wieczora.

Ktoż zdolny opisać okropny widok pola trupów! Leżały tam ciała poległych Francuzów poroszczane, poszarpane w rowach, na stokach i pagórkach, na otwartym polu, pod konimi i na nich! Straszliwy obraz! Ramiona stęzały, jakby w ruchu zasłaniającym, ręce zaciśnięte kurczem śmiertelnym, twarze pokryte kurzem i krwią, wykrzywione wściekłością i strachem śmierci.

Wozy amunicyjne pozostawiane, po części przewrócone, z kołami złamaneimi. Cudzieniedzień całe kupy postrzępionych, brudnych mundurów i broni różnego ro-

Ale teraz zaczęły spadać pierwsze ciekie krople deszczu i Byrd mimowoli przypieszył kroku, chcąc jak najpręzej stanąć w opuszczonej chacie. Biegł więc szybko, i już zamierzał otworzyć drzwi, gdy nagle zdało mu się, że przy świetle blyskawicy zobaczy w izbie jakiegoś mężczyznę. Zdziwiony obszedł, pomimo strumieni deszczu, całą chatę, zajrzal przez stłuczoną szybę do środka, i o mało nie krzyknął z przerażenia. W najciemniejszym kącie izby siedział skulony, okryty płaszczem — Eryk Mansel!

Blyskawice oświetlały izbę tak dobrze, że Byrd nie wąpiał ani na chwilę o tem, że widzi Eryka. I zapomniał o burzy, o deszczu i o wszystkim w świecie, pytając się bezradnie, jak mu teraz postąpić należy. Ale zanim zdziałał powziąć jakiś plan, gdy nowa nie-spodzianka nastąpiła po pierwszej. Na ścianie, którą on sam co dopiero tu przybył, ukazała się wysoka, wysmukła postać kobieta z hardo podniesioną głową, i do chaty weszła — Iwona!

Byrd stał jak skamieniały. Wiedział on, po co ona tu przybyła, a myśl stania się mimowoli świadkiem namowy tych dwóch ludzi, pozbawiła go nieomal przytomności.

Iwona stała na środku izby, dumna jak królowa, a jaskrawy blask blyskawicy oświetlał jej uroczą postać. Tego widoku nie zapomniał Byrd w całym swoim życiu.

Ciemność zwiększała się z każdą chwilą, ale światło zaczęło nieco ustawać, tak że można było rozumieć każde słowo, wymówione w chacie.

Byrd zbliżył się jeszcze więcej do okna i z gwałtownem biciem serca czekał, co teraz nastapi.

— Eryku — rzekła Iwona poważnie, nieomal surowo — chciałeś mnie widzieć — otóż jestem.

Wiec takim było jej powitanie! Byrd odruchnął i wyleżał słuch, aby usłyszeć odpowiedź, ale daremnie.

deszczu. Straszenie strożało się tu fura wojny, śmierć zebrała znuwo obfito. Okropny zaduch krwi, który przez kilka godzin napędził okolice, tutaj pomieszany z wylewanym potu i zgubizny tamowią oddech.

Leżał nie widziałem ani jednego niemieckiego żołnierza. Wielkie, świeże wzgórza, starannie wyrownane i okopane z drewnianymi krzyżami, wskazywały miejsca, gdzie wierni żołnierze całymi masami rzucały swych poległych towarzyszów na wieczny odpoczynek. Jak wszędzie, tak i tutaj pomyślałem o pogrzebaniu poległych.

Droga nasza powiodła nas do Eiaville do lazaretu polnego nr. 7. Tutaj to za obraz nieopisanej bolesci! Przebyłem tu dwa wieczory; groza ich na zawsze zostało mi w pamięci. Leżał tam umierający, może już pomarli, ciepko ranni jeden przy drugim w wielkiej wile, należącej do jakiegoś notaryusa. Leżały także pod golem niebem niezapatrzeni jeszcze, na trawniku wielkiego ogrodu, dzień i noc. Z poświeceniem pracują lekarze, lecz zadanie przekrobiło ich siły. Maciąc w ciemnościach, stąpamy ostrożnie, by nie urazić rannych, nie nadepnąć na zmarłych; przekrobiły się przez nich. Nadsinchnęło uważanie w kierunku żołnierzy, gdzie leżały głowę przy głowie. Cisza przerażająca, tylko chwilami cichy jęk, poczem znów głucha cisza. Czy skonczyli? Czy konają? Nie wiemy. Za-krewiała mi serce bolesć i nęcka ciężko rannych, którzy dzień i noc bez wszelkiej pomocy leżą pod golem niebem. Nie zapomnę nigdy obrazu Eiaville ani duszącego wyziewu krwi tych strasznych miejsc.

A potem znalazłem poległego, którego miałem szukać i przywieźć wzdowie, by go złożyła na wieczny spoczynek przy ukochanych. Był to młody porucznik, który w kilka dni po mobilizacji stał przedemną u stopni ołtarza, by odebrać błogosławieństwo na wspólnie życie. A dziś już w kilka dni po ślubie leży on bohater we krwi przedemna.

Mieszkańcy Eiaville, Francuzi, biedni wyrobniacy, pomogli mi przy wyszukaniu go ze ziemi śmierci. Pracowali w pocie czoła, lecz gdy chciałem im wynagrodzić, odmówili jednomyslnie.

„O, biedny, młody, dzielny oficer; mówili, „o smutny jego los, biedna młoda żona. Nie, my chrześcianie, nie przyjmujemy nic.”

Niedobran jestem im płacić, podaje im tylko rękę i dziękuję z głębokiem wzruszeniem.

Wiejską uliczką idzie smutny pochod. Na czele miejscowości ksiądz katolicki, siwy, z powaga, częścią wabującą, obok niego kapelan. Za nimi sześć wzorów zaprzeczących w konie, kierowanych przez chłopów. Leżą tam polegli jeden na drugim, grubi masowy pod murkiem cmentarnym przyjmie ich na wieczny spoczynek.

Droga ma wiedzieć do domu za zamkiem na wieki. Raz jeszcze wstępujemy do lazaretu, gdzie jest trap pułkownika, który zmarł dzisiaj rano wskutek ciętkich ran. Przeliczy do głębi przystępujemy do zmarłego. Leży on na ziemi przykryty płaszczem. Mimo ciętkich ran oblicze jego pełno spokoju. Na pierścieniach helmu i pasażu, wokoło kwiata, którymi wierzyły się (burz) ozdobił ostatnie życie swego pana. Zbijają przedko lada jaką trumnę i zabieram także tego zmarłego na samochód, by go zawieźć w rodzinne strony.

Blada tym, który w obliczu świata i historii ponoszą straszliwą odpowiedzialność za tę okropną wojnę, za tę bolesć krwawych zapasów, których gory ni słowo ni pióro opisać niezdolne!....

— Czemu milczysz? — odezwała się Iwona znów.

Cichy jęk był jego odpowiedzią.

— W twoim strachu i w twojej rozpaczy zadałeś tego widzenia się ze mną, i ja pragnęłam także zobaczyć ciebie, chociażby tylko dlatego, aby ci powiedzieć, że wolibym, aby nas ówego dnia był piorun zabił, owoce dnia, w którym mówiliśmy o naszej przyszłości i...

Ogluszający huk pioruna przerwał jej. Iwona krzyknęła.

— Ach — jakie po chwili z rospaczą — myślałam, że niebo chce ukarać morderce. Pomiędzy nami — dodała zalaśniąc ręce — nikt nie wspólnego, krzywy czy twój dzieli nas na zawsze. A jednak chciałbym ci powiedzieć, dlatego powiedz mi co mogę uczynić dla ciebie? Dlaczego więc przyniosłeś mnie tutaj?

Tym razem otrzymała odpowiedź.

— Powiedz mi — dał się słyszeć głos cichy i praytumiozy — w jaki sposób mogę uniknąć następstwa moego cienia?

— Więc grozi ci niebezpieczeństw?

— Mówiąc to, zblizała się sieco do Eryka, który ciągle jeszcze siedział z twarzą w rękach utknięty.

— Sumienie moje nie daje mi chwilę spokoju — szepnął głuchy.

— Ach, dręczy cię to, że innego posądzałeś o popełnianiu zbrodni? — zawała w ulesiegu.

Potem długie nastąpiło milczenie.

— Eryku — rzekła w końcu Iwona drążącym głosem — nie ma dla ciebie ratunku. Pożnaję za twoim, przynajmniej się do winy! Ocal niewinego, uśw. Bogu i Jego dobroci. Ja nie mogę ci się innego poradzić, nie znam sposobu wyjścia z tego okropnego położenia! Jeżeli się otwarcie przyzwasz, ach, Eryku! Serce mi pęka na myśl o tem! Ale jeśli wyznasz

# Wojna.

Zdobycz wojenna w Antwerpil. — Wojska niemieckie pod Warszawą.

Berlin, 15 października w południe. (T. B. W.) Główna kwatery. Pod Antwerpil wsięto w całości 4-5000 ludzi do niewoli. Przypuszczać można, że w najbliższym czasie jeszcze wiele ilość belgijskich żołnierzy, którzy przebrali się po cywilu, pochwyconą zostanie. Wedle doniesienia konsula w Teraouze około 20 000 żołnierzy belgijskich i 2000 Anglików przekroczyły granicę holenderską, gdzie ich rozbroszono. Ich ucieczka musiała się odbywać w wielkim popłochu. Na to wskazują masy porzuconych worków z rzeczami, związanymi z angielską dywizją Royal-Naval.

Zdobycz wojenna w Antwerpil jest wielka. Co najmniej wynosi 500 armat, niezliczoną ilość amunicji, duże słodeł i derek na konie, bardzo wiele materiału sanitarnego, liczne automobile, wiele lokomotyw i wagonów, 4 miliony kilogr. zboża, wiele maki, węgiel, lina, za 10 milionów marek weiny, koprowina i srebro w wartości 1/2 miliona marek, pociąg pancerny, kilka ciągów napiętych żywności, wiele trzody bydła. Belgijskich i angielskich okrętów nie ma już w Antwerpil. 34 niemieckie parowce i 3 żagle, znajdują się po wybuchu wojny w Antwerpil, znajdujące się po wybuchu wojny w Antwerpil, znajdujące się tam jeszcze z wyjątkiem jednego; tylko massy zniszczone. Zatopiony został parowiec „Gneisenau”, należący do Nordde. Lloyd. Wielka tama portowa jest cała, ale na rzece nie do użycia, ponieważ obciążona ciężarami z nalożonymi kamieniami. Port jest nieuszkodzony. Miasto Antwerpil mało ucierpiało. Ludność zachowuje się spokojnie i zdej się cieszy, że daje straszne się skonczyły, zwinisz, że motłoch począł już plądrować. Resztki armii belgijskiej opuściły jak najpierw przylądku się naszych wojsk miasto Gent. Rad belgijski, z wyjątkiem ministra wojny, miał się udać do Hawru.

Ataki Francuzów w okolicy Albert zostały z wielkim dla nich stratami odparte. Zresztą na Zachodzie nie ma żadnych zmian.

Na Wschodzie należy uważać atak, podjęty przez silne rosyjskie wojska na Prusy Wschodnie, jako chybiony. Atak wojsk naszych w Polsce, walczących ramie przy ramieniu z austriackimi, postępuje sprzed. Nasze wojska stoją pod Warszawą. Atak, podjęty przez 3 rosyjskich korpusów z pod Iwangrodu — Warszawę na Wisłę, został na całej linii odparty z wielkim dla Rosjan stratami. Doniesienia gazet rosyjskich o zdobyciu armat niemieckich nie mają żadnej podstawy.

## Jenicy niemieccy w Rosji.

Gazety niemieckie powtarzają za dziennikiem moskiewskim „Ulro Rossji”, że niemieccy jenicy wojenni cieszą się w Rosji znacznymi swobodami. Powna ich część zabiera się obecnie w Kostromie, prowadząc tam teatr kinematograficzny, którego dyrektor dotyczyowany powołany został do służby wojskowej. Inną grupą jenicy niemieccy zorganizowali orkiestrę symfoniczną pod czeską firmą. Wiedzie nie robi jenicom w prowadzeniu tego przedsiębiorstwa żadnych trudności, a ludność dosyć licznie stawia się na ich koncerty i przedstawienia teatralne.

twoja więc to przysięgam ci, że nigdy za mąć nie pojedę, nigdy do innego należeć nie będę. Jest to jedyna nagroda, jaką ci ofiarować mogę za sie, do którego cie Twoja szalona ambicja popchnęła. O moim ślubie nic już mówić nie chce.

i wyciągnąłeś rękę, jak gdyby na pożegnanie chcieli dotknąć spuszczonej jego głowy, ale zaraz potem cofnęła się wstrem. Po chwili jut jej w chacie nie było.

## Miesięczanki.

Tera opuścił Byrd swoje ukrycie i ostrożnie wszedł do chaty. Samotny mężczyzna siedział zawsze jeszcze z pochyłą głową, ale słysząc szelę na pregu, podniósł się i...

Byrd krzyknął zdumiony. Ten, który tak zbliżył się do niego — nie był Henrykiem Mansolem!

## Pellionanci.

— Ocho, wiec jest nas dwóch — zawiązał niesuszy.

— Domysliłem się tego zaraz, gdy ujrzałem pana w Buffalo.

Byrd patrzył na niego, nie dowierając własnym oczom. Wszelko całą postać jego tak ładzco była podobna do postaci Mansela, a jednak był to zupełnie ktoś inny...

Nieszalomy usmiechnął się zadowolony.

— Widzę — rzekł — że pan mnie nie posiada.

— Ach! — zawiecił Byrd — wiem już teraz! Pan jesteś tym, którego poznalem w hotelu pani Hart — nazywasz się Braun...

— Tak jest, Braun, właściwie jednak Nikory!

(Ciąg dalszy kontynu.)

**Wojska niemieckie pod Warszawą.**  
Wiedeńskie gazety piszą z zadziwieniem o odparciu 8 rosyjskich korpusów na linii Iwangrod—Warszawa przez wojska niemieckie i o zjawieniu się Niemców pod Warszawą.

„Deutsch. Volksbl.<sup>c</sup> pisze: To jest olbrzymi rezultat, który musi dodatkowo wpływać na operacje wojsk rosyjskich i niemieckich. Zwycięski general-pulkownik von Hindenburg zdobył sobie zwycięstwami w tych nowych walkach na nadzwyczaj rozległym froncie przekroju olbrzymim armiom nowy wieniec laurowy na swoją skróć bohaterską.

Szczególną uwagę zwracając na operację przeciw Warszawie, pisze „Fremdenbl.<sup>c</sup>: W historycznym dramacie, którego nasze pokolenie jest świadkiem, następuje nowy akt: Nazywa się „Oswobodzenie Warszawy“. Warszawa może być uważana za symbol walki rozpalającej, jaką prowadzą Polacy w Rosji o utrzymanie swojej narodowości. Warszawa jest dziś jeszcze metropolią (środkowiskiem) polskiego geniusza. Z radością i pownością dowie się, iż oswobodziciele z moskiewskiej niewoli stoją pod murami miasta. Fakt ten wywrócić musi wszędzie jak największy wpływ. Obecnie ma to miasto nadzieję, iż zostanie z długiej niewoli wypalone. Nie rosyjskie wojska stoją przed stolicą dawnej Królestwa Polskiego. Sen, jaki pokoleśnie snuły bez skutku, zdaje się nareszcie spełnić.

### Walki w Galicyi.

Wiedeń, 15 października. (W. T. B.) Urzędowo głoszą: Na linii Stary Sambor-Medyka uderzyły wojska austriackie na utwierdzone stanowiska Rosjan. Walki to zatrzymują coraz większą przestrzeń. W Karpatach wieś miejscowości Torony po czerwoniowej bitwie uciekano Rosjan ku miejscowości Wyskow. Drobne uderzenia z cofającym się nieprzyjacielem były jeszcze w dolinie Wisły.

### Walki z Serbami.

Wiedeń, 15 października. (W. T. B.) Z jednej kwaterki prasowej donoszą między innymi: O dwóch, jaki ożwia nasze wojska w Serbii, świadczy sposób, w jaki obchodziły imieniny swego najwyższego wódza. Dnia 4 października rano orkiestra pułkowa ustawiła pod osłoną, która, zwrócona ku nieprzyjacielowi grała hymn narodowy wśród nieopisanej radości oficerów i żołnierzy przy grzmocie działa. Grano także inne melodye patryotyczne.

### Cesarz Wilhelm o wojnie.

„Fremdenblatt“ wiedeński donosi:  
Berlin, 9. października. „Berliner Abendpost“ przynosi z Lipska następujący oceasowany telegram:

Burmistrz weimarski, dr. Kayser, jest porucznikiem w armii, znajdującej się w polu. Praystai on do „Weimarer Landeszeitung“ list, w którym pisze:

Wczoraj był cesarz u nas. To, co mówił, brzmiało tak wesoło i uśmiechnięte, nastrosił nas tak radośnie, że pragnąłym, aby przedostało się do Weimaru.

— A zatem, chłopcy, nim te liście z drzew opadną, bedziemy wszyscy w miliej ojczyźnie — tak zakonczył cesarz swą przemowę powitalną.

„Dla nas słowa te są tylko objawem niewerusszonej ufaności cesarza w zwycięstwo bronii niemieckiej. Dalsiąc po obiedzie był w naszej wsi kanclers państwa, aby odwiedzić syna, który z dawskich gwardii przyboczał.

### Niepokoje w Serbii.

Sofia, 15 października. (Petersburska Agencja) domości, które nadeszły ze Serbii. Kociki zacięta walka pomiędzy serbsko-bułgarską, podczas której obie strony miały wielu rannych.

### Walki na Wschodzie.

Berlin, 15 października. (Petersburska Agencja) domość, jakoby przy zatopieniu „Pallady“ zatopiono dwie miny. Wiadomość ta, jak donoszą, nieprawdziwa.

### Z południa.

Berlin, 16. października. (W. T. B.) Główna kwaterka prasowa donosi: znowu 14. października (na Wschodnim). Ataki japońskie na 100 japońskich, 1 armata i 3 działa w nasze ręce.

Brugge (w Belgii) 15 października obsadzone przez wojska francuskie.

Gwałtowne ataki Francuzów na południowy zachód od Reims zostały odparowane, a noszą w swych urzęduch.

w kilku miejscach na froncie, n. p. pod Berry au Bac, na północ-zachód od Reims, zrobili znaczne postępy. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą.

### Na wschodnim polu walki.

Berlin, 16 października. Gazety donoszą: Nad polską granicą ma stać wedle „Times“ przeszło 5 niemieckich korpusów armii, 8 korpusów rezerwowych i 5 korpusów landwery, wszystko razem 1 i pół miliona chłopów; do tego dochodzą 270.000 Austriaków nad granicą Ślązaka.

### Znowu angielski okręt zatopiony.

Berlin, 17 października (W. B. T.) Nieurzędowe. Urzędowo donoszą pod dniem 16 b. m. z Londynu: Dnia 15 października po południu zatopiony został na morzu Północnym krajownik angielski „Hawke“ przez torpedę wystrzeloną z niemieckiej łodzi podwodnej. 1 oficer, 49 ludzi zostało uratowanych i wysadzonych na ląd w Aberdeen. 350 ludzi zaginęło. O tym samym czasie zaatakowano krajownika „Thessesa“, lecz bez skutku. (W. B. T. dodaje, iż z niemieckiego urzęduowej strony brak potwierdzenia tej wiadomości).

### 4 niemieckie torpedowce zatopione.

Berlin, 18 października. (W. B. T.) Dnia 17 października po południu przyszło niedaleko holenderskiego wybrzeża do walki między naszymi torpedowcami S 115, S 117, S 118, S 119 a angielskim krajownikiem „Lundaunet“ i czterema angielskimi kontrtorpedowcami. Wedle angielskich urzędowych wiadomości zatopione zostały niemieckie torpedowce; z ich załogi wylądowano 31 ludzi w Anglii.

Zastępca szefa sztabu admiralicyjny.

Behncke.

### Co tam słychać w Świeciu?

#### Zgon włoskiego ministra.

W Rzymie zmarł w sobotę po południu włoski minister sprawewnętrznych San Giuliano w 64. roku życia. Zmarły był gorącym zwolennikiem trójprzymierza, co też głównie się przyczyniło, iż Włochy nie usłuchaly podszepów Francji i Anglii, lecz pozostały w obecnej sytuacji neutralne. Urząd po śmierci sprawował będące tymczasowo prezes ministrow Salandra.

### Z blizka i z daleka.

— Rzeczyw. Na tutejszym dworcu można znowu kupować bilety na peron, co przes powinno czasem było wybronione.

— W sprawie cholery donosimy, co następuje: Jak wiadomo, rozszerzała się cholera w Rosji z gubernią podolską i wołyńską dalej, aż pod Warszawę, także części armii austriackiej, widocznie przy wkroczeniu na siedem polsko-rosyjskie, zostały zaraz dotknięte. I tak świeżo stwierdzono w Warszawie i w miastach austriackich.

stanie pocynie wszystkie konieczne kroki celem zapobiegania rozszerzania się zarazy. Leży więc w interesie ludności samej zastosować się jak najściśniej do rozporządzenia policyjnego.

Jak doswidczona z ostatnich lat dziesięciak ponownie, jest niebezpieczneństwo przewleczenia cholery na drodze lądowej niewielkie. Wypadki takie zachodzą tylko poledyńco a organa sanitarnie robią lematyczni nieszkodliwiem. Właściwa droga, którą szczególnie rzeką cholera zwykle dalej postępuje, są rzeki powodne do żeglugi. Na szczególnie głównie dla Górnego Śląska w rachubie wchodząca Odra nie jest zakazana. Również i żeglugę na niej, stosownie do pary roku, jest niezrozumiałe. Widocznie z tych powodów odeszła do tychczas regencja od zastosowania pierwszego i głównego środka, jaki przy właściwem niebezpieczniwie cholery zarządzony bywa, a mianowicie od strzeżenia Odry.

Do obaw więc, jak już powiedziano powyżej, nie ma powodu. Górnego Śląska, mimo nadziei, nie będzie przez cholergę nawiedzony. Można się tego temu więcej spodziewać, jeżeli ludność władz państwowa przy prowadzeniu zarządzonych środków ostrożności zu zrozumieniem popierać będzie.

— Sąd przysięgły skazał w końcu ubiegłego tygodnia górnika Antoniego Nowaka z Krol. Radostowów, pow. Rybnicki, na 4 lata domu karnego za krzywoprzyświeństwo. Proces powstał o blaszostkę, bo tylko o 210 mk., a oskarżony sam sobie winies, bo tylko nieszczęśliwa złyka procesowania się z sąsiadami pograżycie go w nieszczęście.

— Przesyłki polowe. Listy wysypane do żołnierzy na pole walki są dozwolone tylko do 250 gr.; do 50 gr. nie kosztują nic, od 250 gr. 10 fen. porto. Przypominamy, iż od 19 do 26 b. m. wysyłać można 5-kilogramowe paczki z ręspami rzecznymi dla wojskowych.

— Ranni żołnierze w Raciborzu. W nocy na sobotę przywieziono do Raciborza 712 rannych z wschodniego pola walki (w Królestwie); umieszczeni ich w tutejszych lazaretach. Ogółem liczba rannych wynosi tu obecnie 820.

— Zakaz rzeki prośnych macior. W ostatnim czasie dowozono na targowiska dużo prośnych macior i sprzedawano je na rzez. Powstała prasa to obawa, że w Niemczech będziemy mieli czas msiejski prosiąć, a później zmniejszyć ilość nierogaciszy. Ażeby temu zapobiec, wydał praski minister rolnictwa rozporządzenie, zakazujące bicia prośnych macior do 19 grudnia r. b. Zakaz ten nie odnosi się do wypadek nagiego bicia i do towaru zagranicznego. — Dowiadujemy się, że rząd ma zamierzyć zakaz bicia świn lżejszych. W Bawarii już wyssło takie rozporządzenie, w Prusach spodziewać się możemy zakazu, jeżeli i nadal na targowiskach sprzedawane będą na rzez świnie niewyrobione. — Jeżeli zajdzie wypadek, że z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku trzeba było macior zabić, należy o tem w trzech dniach donieść władz policyjnych. Za przekroczenie rozporządzenia ministerialnego wynosić może karę do 150 marek lub odpowiedzialnego areszt.

— Ostrzeżenie. Władze wojskowe ostrzegają przed wysyłą zapiską (patyków) i zapalaczy kieszonkowych w paczkach do żołnierzy znajdujących się na polu walki, ponieważ rzeczy te łatwo same się zapalać i cała paczka spłonie, a może powstać przez ogień jeszcze większe szkody.

— Ciekawy wyrok. We Wrocławiu wydał powin sędzią tamtejszego sądu dokonany wyrok. Właściciel domu H. zastrzelił jedną ze swych lokatorów, której mąż jest na wojnie, o opuszczenie mieszkania. Sędzia rozstrzelił najpierw sumienia gospodarza, że przecież nie podobała się kobieta na bruk w tym samym czasie, w którym mąż jej na polu bitwy walczył za ojczyznę i zaszczytał także, że takie postępowanie nie jest chybą patryotyczne. Gospodarz jednak uparł się na swoim i domagał się wyroku, aby mogły owa lokatorkę wyrzucić z mieszkania. Kiedy sędzia jeszcze raz go zapisał, czy kontynuowanie pozostanie przy swoim sędziu, odrzucił gospodarz krótko: taki. Na to sędzia powiedział: Zrobimy krótki proces. Wszelki i odczytanie następujący wyrok: „Skarga zostaje odrzucona i koszta nakłada się na skarzyciela.“

### Uczmy się czytać i piisać po polsku!

#### Ceny zbożowe we Wrocławiu

dnia 17 października 1914.

za 100 kilogr.	towar dobry	średni	pośredni
Pożernica biała	24,50—25,00	00,00—00,00	00,00—00,00
zółta	00,00—00,00	00,00—00,00	00,00—00,00
Zyto	22,60—23,00	00,00—00,00	00,00—00,00
Jęczmień browarowy	22,50—23,50	00,00—00,00	00,00—00,00
Jęczmień	21,50—22,50	00,00—00,00	00,00—00,00
Owies	21,50—22,50	00,00—00,00	00,00—00,00
Groch Wiktorii	00,00—00,00	00,00—00,00	00,00—00,00
Groch	00,00—00,00	00,00—00,00	00,00—00,00

Stano 1,00—7,40. — Stano drugi 100 kg. 4,00—4,40, mkg. — Stano prasow. 100 kg. 2,00—2,40 m.

Za ogłoszenie redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Sztuczne zęby, plomby itd.  
**Dentysta M. Klink,**  
Racibórz, Zborpl. 5 I  
w domu handlu win Glasys.

## W obecnych czasach najpieniadze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości poczawszy od 1 mk. i placimy od nich:  
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,  
4% » kwierocznem »  
4 1/4 % » półrocznym »  
4 1/8 % » rocznym »  
5% » dwuletnim »

### Bank Ziemiański - Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)  
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Baczność! Gospodarze!  
**KUPRIN**

do bejcowania pszenicy, już nadszedł. Niech za-  
tem każdy bejeuje tylko Kuprinem, gdyż żadna  
gawiedź, jak kury, bażanty (fazany), myszy itd., ja-  
nie rusza.

Tak samo mam na składzie

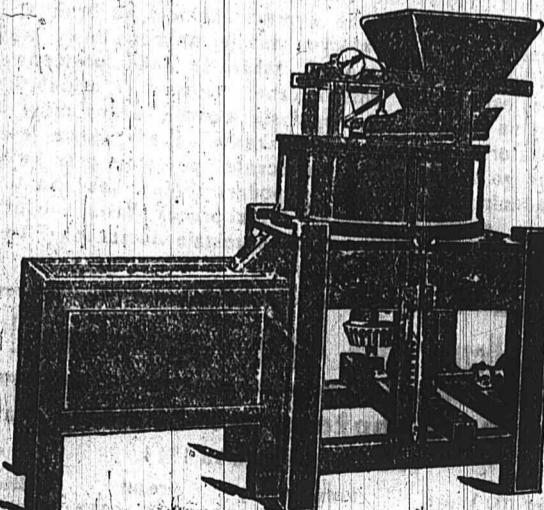
### Kamyczek modry

do bejcowania pszenicy.  
Polecam także wszelkie trucizny na myszy polne.

**L. Gryglewicz,**  
Drogerya św. Jana — Racibórz  
na Wielkim Przedmieściu nr. 12  
Filia: Drogerya Zamkowa  
Bozacka ul. nr. 3.  
w domu masarza p. Siwonius.

### E. Kubny, Racibórz II

Głubczycka ul. 37.  
Telefon 211.



**Uniwers. Śruftownik** z ka-  
niami ku goplom i reką, dostarczają doskonala-  
śrot, jako też doskonala mąkę do pieczenia.  
Każdy rolnik jest sam dla siebie młynarzem.  
Skład i warsztat reparatury maszyn rolni-  
czych, wszelkie sprzęty rolnicze, cen-  
tryfugi do mleka, maszyny do robienia mąki, ja-  
ko też młóckarnie i goplę każdej wiel-  
kości w wielkim wyborze na składzie.

Redaktor odpowiedzialny Jan

Wiele lat ciężkiej pracy udowodniło,  
„Jelaffke“ młóckarnie ze sztyftami,  
z patentowanem rzeszotem do przesiewania.  
zajmują pierwsze miejsce pod względem dobrego wykonania, trwałości i doskonałego materiału.  
Prosimy zażądać najnowsze nasze katalogi.

**Jelaffke & Seliger**  
Racibórz.

## Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką  
telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

### Oraz Filia we Wodziławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4% wedle wypowiedzenia  
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,  
przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%,

reguluje hipoteki,

dyskontuje wekolo kupieckie, t. zw. prima wekolo,  
urządza konty bieżące  
dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty: rano od godz. 8—12  
popołudniu od godz. 3—5.

Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i  
we wszystkie soboty popołudniu.

Przez agentów interesów się nie  
załatwia.

Miesiąc obecnie  
**Salzstr. II. 8**

a nie nr. 1.  
**Fr. Mitschein,**  
Racibórz.

Świeże  
**Watróbki**  
od tucznych gęsi,  
nie wodnistę,  
kupując po najwyższych cenach.

**L. Breitbarth,**  
Racibórz.

Moim wiernym Od-  
biorcom donoszę u-  
przejmie, iż w niedziele  
i przed południem  
mam znów interes o-  
twarty.

**Max Kallmann,**  
destylacja i zajazd  
na Klepaczu,  
Ostróg.

**Watróbki**  
z gęsi tucznych  
kupując  
**A. Kruliecka nast.,**  
**A. Dudel, Racibórz**

Praktyczne

**okna**  
do izbetów  
ma na sprzedaż  
**Bottländer,**  
piekarnia, Racibórz,  
Rynek Masiarski.

**Uczeń**  
może natychmiast wstąpić.  
**B. Tlach,**  
fabryka kiełbas,  
Racibórz.

**Uczeń**  
może się zaraz lub później  
zgłosić.  
**E. Mrusek,**  
masarz, — Racibórz,  
Bozacka ul. 16.